

A woman with long blonde hair, wearing a white lace dress, a straw hat, and sunglasses, is sitting on a sandy beach. She is looking towards the camera. The background features palm trees and a clear blue sky. The overall scene is bright and sunny.

# MANDALA ZMYŚLÓW

AGNIESZKA SZACH

# MANDALA ZMYŚLÓW

AGNIESZKA SZACH

© Copyright by Agnieszka Szach & e-bookowo  
Redakcja: Ewa Klimek

ISBN e-book: 978-83-8166-246-8

ISBN druk: 978-83-8166-247-5

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo  
[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)

Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości  
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2021

*Mężczyzno mojego życia, dziękuję...*

*Amantes Sunt Amentes*

**C**zerwcowe popołudnie długo zostanie w mojej pamięci. Jak tornado pojawiłam się w salonie, ściskając katalog biura podróży niczym swoją ulubioną książkę Michasi. Tak mawiam o protoplastce świadomych kobiet pragnących wyzwolenia nie tylko w alkowie. Emancypacja to moje drugie imię. Z wypiekami na twarzy, z szybkością karpina maszynowego zaczęłam wyrzucać z siebie słowa zachwytu nad Indonezją i Malezją. Słowa podkreślały ruchy palca, wskazującego tajemnicze zakątki na naszym potężnym globusie. Wszystkie znajdowały się w imponującej odległości od Polski; kolejne punkty podróży dla chętnych poznania nowych, fascynujących miejsc w Azji. Filip podniósł się z fotela i przeszedł przez prawie cały salon, żeby uchwycić moment mojego nachylenia się nad globusem. Zmysłowo, prowokująco przesuwałam palec wskazujący po południkach i równoleżnikach, zataczając opuszką palca koło na potencjalnym końcowym etapie podróży – boskiej wyspie Bali.

Soczysta czerwień mojej sukienki kontrastowała z zielonkawo-brązowym kolorem globusa wykonanym z drzewa mango indyjskiego. Pięknie wyeksponowany w kąciku podróżniczym, współgrał z biblioteczką wykonaną na indywidualne zamówienie. Dla mojej Księżniczki, powiedział Filip. Prawie każdy posiada swoją *bucket list*, a my skupiamy się na *must see* – egzotycznych miejscach dziedzictwa kulturowego.

Mówiłam coraz szybciej. Otwarta przestrzeń, Petronas Tower, Batu Caves, Sumatra, Jawa, Bali. Zagrożone orangutany sumatrzańskie w lasach deszczowych. Koncepcja wszechświata zaklęta w świątyni buddyjskiej Borobudur. Największy hinduistyczny kompleks świątynny Prambanan wzniesiony w Indonezji. Kusiłam go, wskazując dłonią na pacyficzny pierścień ognia na czele z wulkanem Agung, jednym z najgroźniejszych na świecie. Przekonanie o wyjątkowych miejscach i potencjalnych wrażeniach zaintrygowało Filipa. Szczególnie aktywne wulkany! „Jak zwykle nawet w tle płonie ogień” – zaśmiał się.

Koniec równania brzmiał: dwa kraje, trzy wyspy. Nie odmówił mi, w myśl zasady, że szczęśliwa żona to szczęśliwy mąż. Poza tym najlepiej można się poznać dzięki wspólnym zainteresowaniom.

Szybka rezerwacja. Bił ode mnie ogień radości, a Filip nie mógł oczywiście oprzeć się mojemu urokowi. Jego podniecenie przybrało na sile. Jestem pewna że bokserki stały się nagle za ciasne. Przyglądał mi się oparty biodrem o szezlong, z rękami skrzyżowanymi na klatce piersiowej. Szelmowski, zawadiacki uśmiech nie znikał z mojej twarzy. Nawet kiedy się złoścę,

zazwyczaj robię to w pięknym stylu. Seksapil jest bronią, którą posługuję się doskonale. Nie da się tego ukryć. Nie próbuję tego ukryć. Kobieta z pazurem, asertywna egoistka, hedonistka ukryta w filigranowym, zmysłowym ciecie. Indywidualistka broniąca swojej świadomej strefy komfortu. Rozrabiaka jakich mało, uwielbiająca kusić mężczyzn, a czasami nawet atrakcyjne kobiety. Drapieżnik w dżungli męskiego i damskiego pożądania. Nieraz flirtuję z kobietą. Filip ubóstwia obserwować grę kobiecych gestów, to potęguje późniejsze doznania. Moja króciutka czerwona sukienka zadziałała. Odbieram jego pożądanie, rośnie z każdą sekundą spoglądania na moje ponętne piersi, do których materiał przylgnął niczym druga skóra.

Podszedł, chwycił w dłonie moją śmiejącą się twarz, przechylając ją i składając gorący pocałunek na nie mniej gorących ustach. Oddałam go namiętnie.

Oparł mnie plecami o ścianę, a jego dłonie powędrowały w kierunku ud i jędrnych pośladków. Sprawnie pozbył się koronkowych majteczek, wkładając palce wskazujące za brzeg i zsuwając je w dół. Składając delikatne pocałunki na seksownych udach jedną ręką odchylił moją nogę w kierunku oparcia fotela, a drugą chwycił głowę, delikatnie przekładając palce pomiędzy kosmykami włosów i wsuwając język w nabrzmiące usta. Bujne piersi widoczne w dekolcie sukienki doprowadzały go do wrzenia. Wyjątkowe, naturalne, niepoprawiane. Uwielbia je pieścić. Nie jest hipokrytą: zawsze powtarza, że lubi popatrzeć na perfekcyjnie wykonaną chirurgię plastyczną objawiającą się ponętym biustem. Oboje jesteśmy wrażliwi na piękno; piękno ciała szczególnie.